Nr. 2 Dnia 15 stycznia 1935 r. Rok VIII

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka. Szczęść Boże! Djecezja Częstochowska.

Chrystus Królem świata.

A jeśli tak, to nie może być naszym Bogiem złoto!

Kiedyś w starem pogaństwie na wyżyny boskości podniesiono złoto i żądzę używania, rozkoszy.

Ale z chwilą, kiedy na polach betlejemskich zabrzmiało „Gloria", zawaliły się trony bałwanów; ale dziś znowu złoto i rozkosze odbierają kult boski!

Patrzcie na naukę ostatnich lat: w miarę jak zapominaliśmy o Chrystusie o Bogu zapominaliśmy również o duchowych wartościach kultury. Czy nie czujecie, że to jest niebezpieczne? Czy nie uważacie, że coś jest tu nie w porządku? Czy mówicie, że wszystko jest dobrze? W tym czasie kiedy pierwszorzędni mędrcy, artyści cierpią głód, a całe gromady ludzkie nie mają chleba dla swych dzieci będąc bez pracy, otóż w tym czasie umarł artysta filmowy (Rudolf Valentino), a we wszystkich pismach, na całym świecie piszą, że zostawił osiem samochodów dwanaście psów, pięćdziesiąt par butów, i dwa tysiące koszul. Czy to w porządku? Uczą się, pracują najlepsze dziewczęta, a nie mogą wyjść zamąż, gdy tymczasem jedna kobieta przepływa kanał La Manche i zaraz dostaje 200 ofert do zamążpójścia! Czy to słuszne? Albo to słuszne, że szampion boksu za jeden występ wieczorny otrzymuje wynagrodzenie, równające się półrocznej pensji sędziego lub profesora? Czy to słuszna rzecz? Chrześcijaństwo głosi wyższość, arystokrację ducha, ale dziś zamieniają to na arystokrację muskułów.

Gdzie Chrystus jest Królem, tam dusza ma większą wartość niż materja.

Dzisiaj nie potrzebne jest Królestwo Chrystusa, bo wielu ludzi nie ma duszy, nie ma czasu, żeby wogóle mieć duszę.

Legenda mówi, że kędy uciekał mały Jezus przed Herodem do Egiptu, waliły się pogańskie posągi bożków. Ta legenda powinna przemienić się dziś w rzeczywistość. Przed Chrystusem niech się rozwalą wszystkie bałwany! Pokornemu Chrystusowi przeciwstawia się nasza pycha! Ubogiemu Chrystusowi nasz bogactwo! Chrystusowi prostemu nasza gonitwa za rozkoszami.

Jeśli znów Chrystusa uczynimy Królem, to wtenczas, wyzdrowieje z tysiąca chorób nasze społeczeństwo.

Przyjdź Panie Jezu, bo zginiemy bez Ciebie!

Z życia Akcji Katolickiej w parafji.

Ukonstytuował się zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej następująco. Z nominacji — Asystent Kościelny, ks. prob. J Krzyżanowski. Przewodniczący ks. J. Niedzielski z wyboru p.p. Barankiewicz Andrzej — sekretarz, Konecki Stan., Stelmachowa A, Trzaskowa A. Kaczmarczykówna „E Gocek J„ — członkowie zarządu.

W dniu 28 grudnia odbył się „Opłatek" przy udziale 150 osób. W niecodziennym nastroju spędzili uczestnicy miłą chwilę urozmaiconą spiewami kolęd i piosenek świeckich wykonanych przez nasz kościelny chór.

Ks. proboszcz w dłuższem przemówieniu dał wyraz swego zadowolenia z rozwoju Akcji Katolickiej, składając uczestnikom życzenia osobistej pomyślności i coraz lepszych i doskonalszych wyników w pracy katolicko-społecznej. Następnie przemawiał ks. Niedzielski, dzieląc się swem spostrzeżeniem, że praca katolicka tutejszego społeczeństwa w ciągu 10 lat istnienia parafji, dała doskonałe wyniki, poczem składał życzenia, by najbliższa przyszłość sprowadziła odmianę powszechnej sytuacji — zbliżenia przebudowy ustroju opartego na zasadach sprawiedliwości chrześcijańskiej Wśród wzajemnych życzeń opłatek w ręku każdego uczestnika stawał się coraz mniejszy, ucichł też ogólny rozhowor, przystąpiono do ataku na kanapki i ciastka Po skonsumowaniu zapasów karmiono oczy oglądaniem filmu „Betleem" wyświetlanego przy pomocy nowonabytego aparatu „Ornak". Potem pospiesznie zdemontowano aparat i usunięto stoły, aby odbyć krót-

ką tańcówkę. Trzeba przecie zwolnić umysł od nieustannych trosk choćby na chwilę.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu parafjalnej Akcji Katolickiej, zastanawiano się między innemi sprawami, nad udostępnieniem ogółowi katolików sposobności poznania Pisma Św. Po uzyskaniu odpowiednich warunków nabycia, powiadomimy o tem ogół katolicki. Obnoszone po domach, sprzedawane po 1 zł. są to wydawnictwa sekciarskie, heretyckie, a więc fałszywe.

Celem podniesienia znaczenia modlitwy wogóle a modlitwy wspólnej w szczególności, ustalono że: w

I-szą niedzielę miesiąca o godz. 7.30 będzie odprawiana wspólna msza św. dla młodzieży obojga płci.

II-ga niedziela o tej samej godz. dla mężczyzn
III-cia „ „ dla kobiet
IV-ta „ „ dla Krucjaty Eucharystycznej

Z dniem 1 stycznia, Bibljotekę parafjalną przejęła Akcja Katolicka. Opiekę i pracę w niej spełniać będą: P. P. Krystyna Konecka (z pewnością nie odmówi) Barankiewicz A. Kaczmarczykówna, Kurpasówna i Gocek. Przeniesiona do innego lokalu „Bibljoteka paraf" lepiej odpowie swemu zadaniu, bo trzeba przyznać, że dotychczasowe pomieszczenie utrudniało korzystanie z Bibljoteki,a wymiana książek była nieco uciążliwa.

Bardzo wskazana jest krótka rozmówka czytającego z bibljotekarzem, o czytanej książce.

Jeżeli warunki pozwolą uruchomiona będzie czytelnia pism katolickich

Wkrótce zastosowane będą t. zw. „Półki z książkami", na których umieszczone będą po groszowych cenach książki omawiające zagadnienia na czasie

---

Prelegent i kinooperator w jednej osobie ks. proboszcz, rozpoczął narazie, turnée z odczytami po Stowarzyszeniach. No! teraz posiadając tak łatwy do przenoszenia instrument oświatowy - będzie ks. prob. gościem w swoim domu.

Ogłoszenie.

W niedzielę dn. 27 stycznia o godz 16-ej w Sali DOMU KATOLICKIEGO

odbędzie się

Roczne ogólne zebranie

Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn

Porządek obrad:

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokółu
3) Sprawozdania
   a) Z ogólnej działalności za 1934 r.
   b) Kasowe
   c) Komisji Rewizyjnej
4) Dyskusja nad sprawozdaniami
5) Program pracy i budżet na 1935 r.
6) Referat organizacyjny
7) Wolne wnioski
8) Na zakończenie wyświetlenie interesującego filmu

O punktualne i niezawodne przybycie, uprasza

Zarząd

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu D-rowi Bogackiemu za troskliwą i **bezinteresowną** pomoc lekarską w czasie choroby, Związkowi Pracowników Umysłowych oddział „Niemce", p. Stachurskiemu, p. p. Górnikom i tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Józefowi Huberowi, tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać".

L. HUBEROWA.

Z działalności Stowarzyszenia Pań św. Wincentego á Paulo naszej parafji.

Na świąteczne podarki dla biednych zorganizowano zbiórkę na kolonjach. Zbiórka ta dała wynik następujący.

Gotówką zebrano –	Pekin Zawodzie	Zł.	13,70
	Porąbka	„	5,20
	Pustk. N. Kol. i Stacja	„	12.20
	Kazimierz	„	45,–
	Plac 11-go Listopada	„	16,80
	Szmejka	„	10,26
	Grabocin	„	7,60
	Niemce	„	26,40
	Ostrowy	„	20,90
	Juljusz	„	43,–
		Razem Zł.	201,06

Oprócz pieniężnych datków ofiarowano żywność ze wszystkich dzielnic:

38 kg. mąki, 6 kg cukru, 7 kg. fasoli, 6 kg. chleba, 4 szt. strucli, 1 kilo słoniny – pewna rodzina z Juljusza, 1 paczka kawy, 1 koszyk kartofli, 10 kg. słoniny Ks Proboszcz, 10 kg. chleba p. p. Smolarscy, 40 kg. chleba p.p. Czernikowie, 5 kg. flaków, 20 kg. chleba i 10 strucli Spółdzielnia „Robotnik", 8 kg. słoniny p.p Gryszkowie, 5 kg. mąki p. p. Kluskowie, 6 małych paczek herbaty p.p. Romasowie, 2 paczki świąteczne p.p. St. Smolarscy, 1 paczka świąteczna p. p. J. Plichtowiczowie, 1 paczka dla dzieci p. p. Jurowie z Kazimierza

Prócz tego Stowarzyszenie św. Wincentego zakupiło: 200 kg. mąki, 45 kg. cukru, 25 kg. mydła, 51 kg. słoniny, 47 kg. mięsa.

Obdarowano 162 osoby paczkami żywnościowemi, 50 dzieci dożywianych w kuchni na Pekinie, oraz wiele innych osób, które same zgłosiły się po ofiary.

Za te naprawdę hojne datki złożone dla biednych na święta Bożego Narodzenia Zarząd Stowarzyszenia Pań św. Wincentego składa najserdeczniejsze „Bóg Zapłać".

Sukces Amatorskiego Teatru

przy Akcji Katolickiej w Kazimierzu.

Dnia 1 go i 6-go stycznia Amatorski Teatr wystawił doskonałą komedję Abrachamowicza i Ruszkow-

skiego p.t. „Mąż z grzeczności". Sztukę opracował i reżyserował p A. Pająk.

Sama fabuła sztuki, może nie jest zbyt poważną i bogatą w treść, lecz zato obfituje w mnóstwo komicznych sytuacji i wspaniałych charakterystycznych typów W sztuce tej autor przedstawia ze śmiesznej strony pożycie młodego małżeństwa, które pobrało się dzięki kojarzeniu ich przez ciotkę, wujka i przyjaciela domu.

Małżonek (Hilary) [– nieśmiały poczciwiec, typ pantoflarza, zanudza żonę swą grzecznością a i kochliwością do przesady Tyranizowany przez teściową i jej familję, staje się echem rzeczywistego męża.

Małżonka (Wanda) wczoraj zaledwie pensjonarka dziś już mężatka, robi z siebie „ofiarę" poświęcenia. Grzeczność jej męża doprowadza ją do rozpaczy, w końcu wymawia mu mieszkanie. W tym czasie zjawia się w ich domu przyjaciel Hilarego (Jędrzej) z lat szkolnych. Dowiedziawszy się o smutnym losie kolegi, knuje spisek.

Hilaremu sprawia „gorącą łaźnię", otwiera mu oczy na rzeczywistość, a sam pracuje nad tem, aby małżeństwo mogło żyć w zgodzie, bez wtrącania się familji. Od tego momentu, Hilary zmienia się radykalnie. Z łagodnego i potulnego pantoflarza, robi się śmiesznie energiczny bohater. Z domu nie rusza się krokiem, żonę, która chce odjechać, gwałtem zatrzymuje a teściowej i wujowi robi scenę. Energja Hilarego imponuje Wandzie, która nareszcie zrozumiała — że męża swego kocha i — następuje szczęśliwe pożycie. Prócz tego przez scenę przewija się szereg klasycznych typów, które w komicznych sytuacjach wywołują na widowni huragany śmiechu.

Rolę tytułową — Hilarego kreował p. E. Polak — każde zjawienie się jego na scenie było żywiołowo oklaskiwane. Sylwetka, którą odtworzył, była wspaniała. Sekundowała mu równorzędnie p. G. Kaczmarczykówna jako Wanda, talentem swym olśniewając wszystkich. (Brawo). Rolę Barbary (matki Wandy) odtwarzała p. W. Zielonkówna, która werwą, opanowaniem roli i dobrą grą — zasłużyła na uznanie.

Ciotkę Petronelę grała p Alina Kocemówna. Była to jedna z najtrudniejszych ról charakterystycznych tej sztuki. To co stworzyła p. Kocemówna, możemy śmiało nazwać wysokim artyzmem.

Rolę kapitana (brata Barbary) grał p. Leszczyński — wielkie wczucie się w rolę, pewność na scenie, gra bez zarzutu — oto przymioty tego aktora — rolę swą odegrał b. dobrze. Djonizego (przyjaciel domu) grał p. Gocek, który grał dobrze, ale więcej z siebie mógł dać (miejscami monotonny). P. Lasoniówna jako pokojówka, bez zarzutu. P. Mazela jako Jędrzej — przyjaciel Hilarego — doskonały. Rewelacją wieczoru była rola ordynansa, grał ją — właściwie „był nim" p. Orlak Wł., który za swój oryginalny komizm będzie długo w pamięci publiczności, która nie szczędziła braw dla dla swego pupila. (Brawo). P. Piskorz — stary lokaj — dobrą swą grą — również zasługuje na uznanie. P. Babisz — jako gospodarz — świetny, p. Dwornik — — sąsiad bez zarzutu. P. Łuckosiówna — Klotylda — b. dobrze, p. Godynówna — Filomena — również nie ustępuje reszcie. p. Zając — posłaniec, tak sobie.

Dekoracje pomysłu p. M. Trzaski, może trochę za skromne, ale gustowne. Charakteryzacja, w pierwszym przedstawieniu 1. I. trochę nie bardzo, zato 6 b.m bardzo dobra. Całość sztuki wypadła bardzo dobrze, co można ze względu na trudność sztuki, nazwać sukcesem. OBSERWATOR.

Uwaga!

Zachowanie się dzieci w wieku szkolnym, przychodzących na przedstawienia wywołuje niesmak i odstręcza starsze osoby. Celem uniknięcia takiego współuczestnictwa, postanowiono dzieciom biletów nie sprzedawać, chyba wtedy, gdy dziecko będzie z rodzicami względnie z opieką i z nimi zajmie miejsce.

Przy sposobności prosimy, aby na odczyty dzieci nie zabierano Dziecko nudzi się, niekiedy płacze, wreszcie cóż dla niego za pożytek, wszak dla dzieci są urządzane specjalne odczyty.

Zarząd Domu Katolickiego.

Od Redakcji Warto też zaznaczyć, że do Kościoła w czasie Misji, rekolekcji możnaby dzieci nie przyprowadzać. by zaoszczędzić miejsca, czasu i spokoju dla dorosłych Dzieci małe tych prawd nie zrozumieją, a dla starszych zaś bywają wyznaczane odpowiednie dni.

Uwaga! Baczność!

Dawny robotnik kop. Juljusz lat 36. reemigrant z Francji, żonaty, troje dzieci, od lat 5 u sparaliżowany, na opiece żony, pragnąłby nabyć wózek. Okazyjnie jest taki wózek do nabycia, za przystępną cenę **zł. 50** (pięćdziesiąt) Ofiary dla tego nieszczęśliwego, ktoremu posiadanie wózka, umożliwiłoby poruszanie się na świeżem powietrzu, przyjmuje redakcja „Kroniki Parafjalnej" – Na dobry początek –

1) Redakcja „Kroniki"	—	10 zł.
2) Ks. J. Niedzielski	—	3 „
3) p. J. Materlik	—	2 „
4) p. M. Niedbał	—	2 „
5) p. Wł. Owczarz	—	2 „

A więc brakuje jeszcze 31 złoty. Złożymy napewno! Miejmy nadzieję! Mamy już w parafji podobne czyny – szły nawet w setki złotych. Ofiary proszę kierować do redakcji „Kroniki".

Zestawienie kasowe

z zabawy Sylwestrowej w dniu 31 grudnia 1934 r., na rzecz Koła Przyjaciół Harcerstwa w Niemcach.

Przychód:

Z listy składek Nr. 1. (Kazimierz-kol.) Zł. 10,90

Nr. 2. (Kazim.-urzędn.)	„	34,50	
Nr. 3. (Niemce-Ostrowy)	„	63,00	
Nr. 4. (Juljusz)	„	12,50	120,90
z biletów wejściowych (113×2) + (8×3)	„		250,00
ze sprzedaży bufetu	„		396,00
		Razem Zł.	766,90

Rozchód:

Za druki, koperty, zaproszenia	Zł.	33,00	
„ baloniki, znaczki	„	35,62	
„ orkiestrę	„	90,00	158,62

Bufet.

drobne wydatki	„	50,24	
papierosy	„	43,10	
piwo i woda	„	17,70	
obsługa	„	36,60	
Trunki alkoholowe	„	160,50	
pozwolenie na sprzedaż trunków alk.	„	21,50	329,64
		Z Y S K	278,64
		Razem Zł.	766,90

Sekretarz: Przewodniczący K.P.H.
Wł. Górka

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uzyskania wyżej wymienionego zysku, bądź to przez włożenie organizacyjnej pracy, bądź też przez ofiary w naturze i w gotówce, a zwłaszcza p.p. Machalskiej, Szpakowej, Stankowej, Kowalskiej i Szwajgrowej, — składa najserdeczniejsze podziękowanie

Zarząd K.P.H.

OD REDAKCJI: W imię zasady: Niech będzie usłyszana i druga strona! zamieszczam w całości korespondencję z Klimontowa.

Klimontów, dnia 20 grudnia 1934 r.

Do Redakcji „Kroniki Parafjalnej"
na ręce

Wieleb. Ks. Prob. Józefa Krzyżanowskiego w Kazimierzu.

Przeglądając miejscowy dwutygodnik „Kronika Parafjalna" z dnia 15 grudnia br., zauważyliśmy wzmiankę następującej treści: „W dniu 8-ym grudnia, zespół amatorski z Klimontowa dał przedstawienie pt. Śluby rybackie. Nie mam zamiaru omawiać wykonania z nastawieniem ujemnym ani dodatniem, ale fantazja wykonawców przekraczała nieco granicę gościnności, a jeżeli chciano przemycać idee ślubów magistrackich, niechby je nazwano magistrackiemi".

W związku z tem mamy zaszczyt przesłać Wielebnemu Ks. Proboszczowi wyjaśnienia, oraz w kilku słowach streścić wystawioną przez nas sztukę p.t. „Śluby rybackie" (Dębnickie) — K. Krumłowskiego.

Akt I. Rzecz dzieje się w Krakowie nad Wisłą. Scena przedstawia powrót rybaków z połowu, między którymi wywiązuje się rozmowa na temat opieki pozostałej po zmarłym rybaku córki — Anki, którą opiekuje się cech rybacki, a bliższą opiekunką jej jest ciotka Antoniowa. W związku z przyłączeniem Dębników do Wielkiego Krakowa, występuje inżynier, który przeprowadza pomiary Dębników. Równocześnie występuje komik Sylwek—gołębiarz, który, przez cały bieg akcji reklamuje swoje gołębie. Dalej, strażak pożarny, który uratował Anki życie na Wiśle, starający się o jej rękę. Akt I. kończy się pożarem w Ludwinowie.

Akt II. Wnętrze chaty rybackiej. Ciotka Anki — Antoniowa zwabiona obietnicami inżyniera w celu odkupienia przez magistrat domu Anki, pod mającą być przeprowadzoną ulicę, namawia Ankę, aby zgodziła się wyjść zamąż za inżyniera. W dalszej scenie wchodzi inżynier, zastając Ankę przy praniu, której chce się oświadczyć, to też zamierza ją pocałować, lecz ta broniąc się namydla twarz inżyniera, którą to scenę spostrzega wchodzący fryzjer, który zabiera się do kończenia rzekomego golenia inżyniera przez Ankę, przypuszczając, że inżynier zbłądził, przychodząc do Anki. Na tem kończy się akt II.

Akt III. Kancelarja adwokacka, do której udaje się Sylwek—gołębiarz o poradę w sprawie kradzieży jego marynarki. Następnie przychodzi ciotka Anki — Antoniowa, celem wniesienia skargi na inżyniera, ktoremu pożyczyła pieniądze. Tam zastaje inżyniera który chce również zasięgnąć rady, jak wybrnąć z tych kłopotów finansowych. Z powodu nieobecności adwokata, informacyj udziela dependent jego kancelarji. Akt III. kończy się powrotem adwokata, który stwierdza nadużycie, popełnione przez zastępcę w czasie jego nieobecności.

Akt IV. przedstawia okolicę nad Wisłą. W pierwszej scenie występuje dziad wsiowy Onufer, który śpiewa okolicznościowe piosenki. Następnie występuje koncypjent adwokata z przyjaciółką, z którą zamierza się ożenić. W dalszych scenach, rybacy i rybaczki oczekują przybycia lajkonika, poczem zjawia się lajkonik, dziękując zebranym za liczne i życzliwe przyjęcie. W końcu rybacy wyrażają swą zgodę na ślub Anki ze strażakiem, to też w związku z tem wywiązuje się rozmowa, którą dosłowną treść pozwolimy sobie dla orjentacji Wielebn. Ks. Proboszcza umieścić, na którą to szczególną uwagę zwrócił sprawozdawca, wymienionego początkowo artykułu:

Piotr: Dobry chłopiec, żal, że nie rybak, (do Anki) to ty dziewczyno zabaczyłaś o naszych postanowieniach świętych, o ślubach dębnickich?

Anka: Święte są śluby kościelne! i dlatego proszę was panie starszy żebyście się nie przeciwili....

Piotr: Mocy nijakiej nie mamy bronić wam upodobania waszego serca, ale zawsze to piękniej kochać rybaka! ... Wszystko od nas ucieka, wszystko się od nas odwraca. Ludzie mają coraz mniej serca a Wisła ryb, dla rybaka! Teraz nawet magistrat odebrał nam prawo swobodnego połowu na Wiśle, jemu musimy opłacać się dzisiaj i o wszystko prosić.

Sylwek: (który wszedł przed chwilą) **No to weźcie ślub w magistracie!**

Jak z powyższego przytoczonego z egzemplarza ustę-

pu wynika, tylko jedno zdanie na temat ślubu magistrackiego, wypowiedziane przez gołębiarza Sylwka, zaś z artykułu umieszczonego w „Kronice Parafjalnej" wynikałoby, że treścią odegranej przez nas sztuki była reklama ślubów magistrackich. Akt IV kończy się tańcem z okazji święta lajkonika.

Ze streszczenia tego wynika, że niema absolutnie mowy o idei przemycania ślubów magistrackich. Sprawozdawca – widz pomieszał pojęcia ślubowania rybaków, którzy postanowili nie wydawać swych córek za nikogo, jak tylko za rybaków, – z toczącą się równocześnie akcją magistracką w sprawie odkupienia domów rybackich dla celów regulacyjnych miasta.

Wyrażamy również zdziwienie, że autor wyraził się, że „wykonawcy przekroczyli nieco granicę gościnności". Nie wiemy w czem dopatrzeć się mamy niegościnności i przypuszczamy, że jedynie mogliśmy przekroczyć granicę tę przez dodanie przez nas własnego wiersza, który brzmi następująco:

(Od Red. Za życzenia „Bóg zapłać")
Idę tu od Siewierza
Aże tu do Kazimierza
Bo w tej sali bardzo ładnie
Może mi co groszy wpadnie
Do tej torby dziadowskiej
Piękny jest ten świat boski
Dobry Ks. Prob. Krzyżanowski,
Że spółdzielcom dał tę salę,
Będę się więc modlił stale,
By żył zdrowo i długo!

Jeżeli więc tym wierszem dotknęliśmy Wielebnego Ks. Proboszcza, nie pytając uprzednio o pozwolenie umieszczenia go, pozwolimy sobie tą drogą uprzejmie przeprosić Wielebnego Ks. Proboszcza za nietakt z naszej strony.

Nadmieniamy również, ze sztukę tę wystawialiśmy w Niwce, w Maczkach i Klimontowie, jednak z podobnymi zarzutami nie spotkaliśmy się.

Podając ogólne streszczenie tej sztuki pozwolimy sobie zaznaczyć, że gdyby to nie wystarczyło Wielebnemu Księdzu Proboszczowi, możemy w każdej chwili służyć egzemplarzem.

Wobec powyższego wyjaśnienia prosimy Wielebnego Księdza Proboszcza o łaskawe spowodowanie odwołania artykułu, umieszczonego w „Kronice Parafjalnej" z dnia 15 grudnia b. r. przez umieszczenie w tejże kronice sprostowania.

Wyrażamy nadzieję, że Wielebny Ksiądz Proboszcz na skutek tego wyjaśnienia i stwierdzonych przez Niego, niesłusznie postawionych nam zarzutów, w przyszłości nie odmówi udzielania nam sali i w tem przekonaniu, łączymy wyrazy

szacunku i poważania.

Zarząd
Spółdzielczego Koła Oświatowego
w Klimontowie

Sekretarz: J. Zientar

Prezes: W. Gębalak

Rocznice ślubów

od 16 do 31 stycznia

dnia 17 Juljana i Józefy Wyględaczów z Porąbki
„ 18 Wincentego i Bronisławy Piętów z Porąbki
„ 19 Kazimierza i Pelagji Fonderów z Kazimierza
„ 19 Władysława i Heleny Sobolewskich z Zawodzia
„ 19 Andrzeja i Emilji Machników z Pekinu
„ 19 Bolesława i Julji Sieroniów z Porąbki
„ 20 Władysława i Stanisławy Gajowskich z Kazimierza
„ 21 Stefana i Marji Jędryszczyków z Kazimierza
„ 22 Józefa i Genowefy Dudków z Zawodzia
„ 22 Jana i Julji Bryłów z Porąbki
„ 23 Romana i Janiny Hejduków z Juljusza
„ 24 Bolesława i Stefanji Kozłowskich z Juljusza
„ 25 Aleksandra i Stefanji Pawłowskich z Porąbki
„ 26 Wojciecha i Anieli Wasików z Porąbki
„ 26 Jana i Agaty Zapiorów z Ostrów
„ 28 Alfonsa i Katarzyny Markiewiczów z Kazimierza
„ 28 Stefana i Julji Skibów z Porąbki
„ 30 Stanisława i Józefy Siostrzyńskich z Porąbki
„ 30 Teofila i Henryki Wlazłów z Pekinu
„ 31 Stanisława i Stefanji Czarneckich z Porąbki
„ 31 Piotra i Zofji Pituchów z Ostrów.

Zawarli śluby

dn. 6.I Władysław Ogórek kawaler z Długoszyna z Otylią Bujak panną z Pekinu
dn. 12.I Roman Zakrzewski kawaler ze Szczakowej z Marją Stańczyk panną z Kazimierza

Szczęść Boże!

Rocznice śmierci

od 16 do 31 stycznia

dn. 16 ś.p. Wincentego Ciury z Porąbki
„ 16 „ Marji Nowakowej z Ostrów
„ 17 „ Janiny Witasówny z Porąbki
„ 17 „ Tomasza Godyna z Kazimierza
„ 18 „ Stanisława Mastalerza z Niemiec
„ 20 „ Wojciecha Jamroza z Ostrów
„ 20 „ Ludwiki Dejowej z Zawodzia
„ 21 „ Władysława Grelewicza z Kazimierza
„ 23 „ Wojciecha Dzioby z Pekinu
„ 24 „ Błażeja Kwiatka z Kazimierza
„ 24 „ Wincentego Słoniny z Porąbki
„ 25 „ Zofji Stankiewiczowej z Niemiec
„ 25 „ Józefa Sarny z Porąbki
„ 25 „ Stanisława Kolaszewskiego z Grabocina
„ 25 „ Stanisława Pieszczyka z Grabocina
„ 26 „ Walentego Szygulskiego z Niemiec
„ 27 „ Ignacego Dworaka z Kazimierza
„ 27 „ Teofili Komorowej z Niemiec
„ 27 „ Sebestjana Zycha z Porąbki
„ 28 „ Michaliny Rybakowej z Pekinu
„ 29 „ Wiktorji Szydłowej z Grabocina
„ 30 „ Józefa Boronia z Niemiec
„ 30 „ Petroneli Federowiczowej z Kazimierza

Zmarli

dnia 8. ś.p. Antoni Dachowski z Porąbki lat 10.

Niech odpoczywają w Bogu!

Ochrzczono:

dn. 1 Mirosławę Piwowarównę z Grabocina
„ 1 Mieczysława Walotka z Porąbki
„ 3 Mirosława Wilka z Kazimierza
„ 6 Zygmunta Twardowskiego z Ostrów

Witamy maluczkich!

Kącik dla niewiast.

„Świadome macierzyństwo".

Te dwa słowa są używane w obecnych czasach całkiem naopak. Przez „świadome macierzyństwo" wypowiada się walkę macierzyństwu wogóle, a niewiastę usiłuje się ściągnąć z tych wyżyn, na jakich ją umieściła nauka Chrystusa Pana

„Świadome macierzyństwo" szerzone przez reformatorów rodzimych i zagranicznych ma za cel **użycie,** sprzeciwiające się przyrodzonemu pragnieniu **życia** jednostki i rodzaju ludzkiego.

Chce się poświęcić dobra istotne, goniąc za złudnemi i szkodliwemi pozorami dobra.

„Świadome macierzyństwo" w powyższem znaczeniu to niebezpieczny ruch społeczny, mający na sobie tylko pozory postępu, a w gruncie rzeczy dąży on do obniżenia stanowiska kobiety w społeczeństwie. Jednak samo pojęcie „świadomego macierzyństwa" jest bardzo głębokie i wymagające zwrócenia uwagi na stanowisko kobiety, żony, matki i wychowawczyni w społeczeństwie. W tem znaczeniu będziemy poruszali na łamach „Kroniki" temat „świadomego macierzyństwa" oświetlając go zgodnie z nauką Chrystusa Pana i piękną tradycją narodu polskiego w stosunku do niewiasty i jej roli.

Niech więc niewiasty uświadomią sobie swoje znaczenie, niech poznają swój wielki i dobroczynny wpływ na społeczeństwo, niech matki ze zrozumieniem traktują swe obowiązki — gdy to uczynią wprowadzą w życie jaknajlepiej pojęte „świadome macierzyństwo"

Niewiasto! czytaj!

„Niema zasadniczej różnicy między panami we frakach i lakierkach, którzy w eleganckim lokalu trwonią zdrowie, czas i pieniądze przy szampanie, a robotnikami, którzy w karczmie zapijają się wódką.

Dużo jednak większa różnica zachodzi między ich żonami. Kobieta z ludu, poza rzadkiemi wyjątkami, góruje rozsądkiem i energją swoją w tych wypadkach.

Stwierdził to już przed kilkudziesięciu laty jeden z profesorów College de France:

„Panowie, zwróćcie proszę uwagę na bijącą w oczy różnicę pomiędzy gospodarką bogacza, a gospodarką biedaka. Wszak w tej ostatniej pomimo swego brutalizmu kobieta rząd sprawuje, zaś bogacz usuwa ją od interesów. W warstwach ubogich — kobieta prowadzi gospodarstwo, W sobotę wieczór (niema nic bardziej ciekawego i zajmującego dla obserwatora) po godzinach wypłaty, w chwili gdy mąż przygnębiony i zmęczony, wzdycha jedynie do zapomnienia, to znaczy do picia, kobieta czuwa.

Zaobserwujmy to u nas po 1 i po 15-tym.

Ona go śledzi, — jak lwica (przecież tu chodzi o chleb dwutygodniowy, o chleb dla dzieci).

Ona — w chustce na głowie, którą to chustką zasłania wstyd swego oblicza — czai się w pobliżu drzwi wejściowych do różnych restauracyj, piwiarń i innych lokali rozrywkowych, byle tylko nie pozwolić mężowi marnie tracić zapracowanego ciężko grosza. Mąż wtedy staje się dla niej brutalny — ona jednak niedaje za wygraną — nie ustępuje zbyt łatwo, bo pamięta o domu własnym, o dzieciach. I bądź to siłą, bądź pieszczotą, w ten czy inny sposób odbiera od męża

M. NADOLSKA HOŁUBSKA.

Obrazki z r. 1863.

(ciąg dalszy)

— Nudzisz się?

— Nieznośnie.

— Cóż robić? służba!

— Służba..... służba — grymasiła. — I żonie coś się należy. Przy mnie chyba milsza służba — wdzięczyła się zalotnie.

— Cóż duszeńka, pewno, że milszą, ale za nią nie będzie, ot takiego krestika na piersiach, a przytem zasługi, obowiązki dla cesarza.....

— To mnie mało obchodzi — umilkła, udając zgniewaną.

Baron umilkł także, wciskając się głębiej w fotel Wymówki żony sprawiły mu pewną przyjemność. Nie zastanawiał się, że przyczyną tych czułości mogły być nudy, pochlebiało mu jedynie, że po kilku latach małżeństwa szukała jeszcze jego towarzystwa. Pierwszy może raz z przykrością pomyślał, że musi się oderwać od tego wygodnego, domowego życia, aby oddać sprawom służbowym. Przytem myśl o spotkaniu z księdzem była mu nadal nad wyraz nieznośna. Nie umiał sobie zdać sprawy ze swego stanu, On taki zawsze gorliwy, czynny, wiele spraw prowadzący poza służbą z własnej chęci, czuł się ociężały, bezwolny. Rozleniwienie żony zdawało mu się udzielać, przymknął oczy i przez długą chwilę poddawał się ociężałemu zniechęceniu.

W sąsiednim pokoju zegar mocno wydzwonił dziesiątą.

Szwarc drgnął, podniósł się ciężko i rzekł jakby w przestrzeń;

— Nu, czas na mnie.

Baronowa uniosła się żywo.

— Odchodzisz?

— Mam sprawę.

— Ot głupość ta twoja sprawa. Zostaw ją raz jeden! Pogoda taka piękna, pojedziemy łódką, tylko we dwoje! Zrób to dla mnie miłyj, gałubczyk.... oparła mu rączki na ramieniu, zaglądała w oczy.

Już miał ją odsunąć, kiedy mu przyszło na myśl że wstępne śledztwo może polecić adjutantowi. Oddalało mu to niemiłe spotkanie na kilka godzin. cdn.

ciężko zapracowany grosz i obraca go na wyżywienie głodnych dzieci i swego lekkomyślnego męża. A gdy nie zdoła powstrzymać męża od pijaństwa, wtedy jako przyjaciółka najlepsza nasuwa chustkę jeszcze bardziej na oczy i bierze „żywiciela" pod rękę.

Jest ona wtedy podporą dla jego chwiejących się nóg, jest kierowniczką, która dzielnie omija przydrożne rynsztoki, rowy i inne „wilcze doły" i wytycza najbliższy kierunek do domu.

Gdyby nie ona — „żywiciel" błądziłby długo ku zadowoleniu ulicznej gawiedzi, a na zasłużony skądinąd odpoczynek wybierałby miejsca wcale nie odpowiadające godności ludzkiej. Wogóle możemy powiedzieć, że kobieta biedna jest opatrznością w rodzinie.

Przyczynę, dla której te klasy (biedne) przezwyciężyły tyle nieszczęść, utrzymały się przy życiu w ciągu tylu wieków, stanowi ta osobliwa energja kobiety ubogiej, ta przewaga jej w gospodarstwie pełnem ciężarów i burz i to wreszcie ostateczne poddanie się mężczyzny sile jej inteligencji i jej woli. Niech to będzie pierwszy stopień „świadomego macierzyństwa".

W następnych numerach zajmiemy się omawianiem innych — jeszcze ważniejszych.

Właściciele sadów-uwaga!

Ciepła jesień i ciepła zima, to raj dla szkodników Przezimowane dadzą się na wiosnę we znaki, ale wtedy będzie już p źno. To też póki jeszcze czas, póki drzewa śpią, **czyścić, skrobać i prześwietlać,** szczególnie jabłoniom nie żałować słońca, a czem korona jest rzadsza tem owoc dorodniejszy i drzewo zdrowsze, bo słońce zabija bakterje i grzybki. Oczyszczone drzewa, a szczególnie jabłonie obowiązkowo skrapiać Karboliną. Obecnie fabryka „Azot" w Jaworznie wypuściła nowy rodzaj Karboliny pod nazwą „Karbolina D. K. M. niezastąpiona w walce z Korówką wełnistą. Do opryskiwania stosuje się w ilości: Krzewy 3%, jabłonie 10% inne drzewa owocowe 5%

Drzewa zimą nieoczyszczone i nieskrapiane, latem owocu nie dadzą, a jeśli dadzą to albo go będzie mało, alo brzydki owoc i niedorodny. Zimowe pryskanie to wstęp do niszczenia szkodników w sadzie. Kółko Rolnicze w Porąbce maj c aparat do opryskiwania podejmuje się opryskiwać w każdym sadzie. Koszta opryskiwania wynoszą 6 gr. od litra rozcieńczonej cieczy. Członkom Kółka Rolniczego którzy uiszczą składkę do 1 go lutego w całości, liczy się tylko 3 gr. od litra.

Hodując kwiaty doniczkowe, trzeba dbać o nie bo kwiaty szczególnie w porze zimowej są sł bsze i łatwiej opanowywane przez tarczyki i mszyce, a przecież kwiaty oczyszczają nam powietrze i czynią go zdrowszym do oddychania. Skrapianie 1% roztworem Nikotanu w odstępach co 2 tygodnie usuwa wszelkie szkodniki. Do skrapiania najlepiej nadaje się do mieszkań rozpylacz od Flitu lub od Owadziaka który kosztuje tylko 3 zł 30-gr. na zamówienia dostarcza Kółko Rolnicze Do zasilania kwiatów doniczkowych służy niezastąpiony skoncentrowany nawóz „Chorzów"

Myszy i szczury szczególnie w porze zimowej w braku innego pożywienia, czynią ogromne spustoszenia w gospodarstwach, jedynym radykalnym a bezpiecznym środkiem zniszczenia ich, to świece dymne. Kółko Rolnicze posiada aparat do palenia świec. 1-a świeca wraz z wypaleniem kosztuje 1, 30 zł. a wystarczy na 3-y do 5 ciu otworów. Mającym inspekta oraz wysiewającym nasiona do skrzyń i paczek, wskazanem by było zaopatrzyć się w ziarnik suchą zaprawę do zaprawiania ziarna dla zabezpieczenia kiełkujących roślin przed inwazją całego szeregu różnych grzybkowych chorób.

Zamówienia na powyższe przyjmuję i wszelkich informacji udzielam osobiście w kancelarji Kółka Rolniczego w Porąbce, Budynek szkolny — na górze, w każdą środę w godz. od 18-30 do 20 00. Oraz w dniu zebrań ogólnych, w każdą I niedzielę p 1-ym w każdym miesiącu po południu.

JAN JELONEK.

Korespondencja do „Kroniki"

Sekcja teatralno-muzyczno-śpiewacza przy Akcji Katolickiej w naszej parafji miała swą „fachową" wieczornicę z tradycyjnym opłatkiem. Zebrało się 40 głów zacnych, kochanych wiarusów i nadobnych wiarusek. (Od Red. Tylko nie w znaczeniu zagłębiowskim) sceny i lutni, aby przy opłatku, złożyć sobie kto wie? może dozgonny ślub . . . służby na scenie teatru ludowego Kto widział rybki puszczone do akwarjum, ten może wyrobić sobie pojęcie o nastroju panującym wśród uczestników wieczornicy. Można o tem krótko powiedzieć: „znaleźli się w swoim żywiole".

Punktualnie o 19-ej na zlecenie „Wujka" przy stole ustawionym w podkowę zasiadł światek artystyczny do skromnej, ale obfitej zastawy

Z trzykrotnego urzędu i przeżytego ćwierć wieku przemówił ks. Niedzielski, dając wyraz swego zadowolenia i radości, że tak liczne zebrało się grono, którzy w Domu Katolickim tworzą, chcą coraz więcej rozszerzać ognisko życia kulturalnego i ucieleśniać słowa klasyków polskich na scenie naszej sali teatralnej.

Organizator i prezes sekcji p. M. Trzaska, dał krótki zarys prac dokonanych przez sekcję za kilka tygodni jej istnienia, a przecież tak poważny dorobek mającej. Wystawiono 4 utwory sceniczne pięciokrotnie przy 1200 widzach. Świadomość, że pracujemy dla rozwoju kultury dla podniesienia znajomości literatury polskiej, i pieśni ma być podnietą do dalszej naszej bezinteresownej i ofiarnej pracy. To niech będzie naszą szlachetną ambicją działania.

Usprawiedliwiając brak daru oratorstwa, p. Pająk reżyser Sekcji teatralnej, jednakże wymownie i trafnie scharakteryzował idee teatru, specjalnie ludowego i potrącił o piekną gamę instrumentu duszy ludzkiej — pierwiastek religijno — etyczny. Bo rzeczywiście w duszy człowieka osadził Stwórca poczucie Piękna — Dobra i Pokoju. Talenty te nieraz człowiek głęboko zakopie

musi znaleść niekiedy bratnią duszę, by mu pomogła je odkryć.

Posiliwszy się na duchu i na ciele poczęto improwizować różne wyczyny kulturalne. Zaznaczę przytem że nawet melancholik w ostatniem stadjum w tej atmosferze wiosennego nastroju odnalazłby radość i zadowolenie.

Tymczasem godziny upływały. Otóż godzina druga — do domu czas. Żegnano się: do widzenia dziś o 18 ej na próbie Chóru.

Nawiązując do przemówienia ks. Niedzielskiego, który proponował, aby w sekcji utworzono referat zagadnień o ogólno kulturalnym i społecznym nastawieniu ze szczególniejszem uwzględnieniem etyki Katolickiej i jej stosunku do sztuki wogóle, trzeba podkreślić że wniosek ten zasługuje na poparcie, bowiem dziś na zachodzie i w Ameryce, z zawrotną szybkością rośnie front walki z brudem moralnym, w teatrach, kinach prasie codziennej i perjodycznej i literaturze.

W niedługim czasie odbędzie się konkurs teatrów amatorskich. Zespół nasz, składający się z młodzieży inteligentnej pracowitej i szczerze oddanej rozwojowi teatru ludowego, niewątpliwie wysunie się na czoło.

Szczęść Boże!

Uczestnik.

Odpowiedź Kościoła swoim wrogom.

„Kościół Katolicki przeżył wszystkich swoich grabarzy! Pozostało po nich ledwie wspomnienie, a Kościół trwa i trwać będzie! Historja została nazwaną Magistra Vitae (nauczycielka życia) ale chyba poto, aby się od niej nikt nie uczył.

A nauczyć się można bardzo wiele, byle nie być nieukiem, a być uczciwym i patrzeć! A wtedy się zobaczy, że Kościół, dzieło Boże, wiekom i pokoleniom, przewalającym się dumnie u swoich stóp i pytającym o tytuł i prawo, aby był sumieniem i nauczycielem świata, rzuca to jedno słowo: **Jam jest**.

Wy przemijacie, jak fala miotana wiatrem a **jam jest.** Wasza mądrość i wiedza, jak szczebiotanie, dziecięcia, a Prawda, którą głoszę i ta za którą synowie moi umierają trwa i świeci.

Wasza potęga w gruzy się wali, a moja słabość zwycięża i tryumfuje. Wy byliście, a już was niema, jeśli jesteście od wczoraj, to jutro nie wasze, a **jam jest,** trwam, żyję, wczoraj, dziś, jutro a tem wczoraj — to dwa tysiące lat, a tem jutro — wieczność

Okopy św. Trójcy są niezwyciężone!

Komunikat.

W dniu 19 stycznia b. r. o godz. 18 w lokalu szkoły w Porąbce staraniem Kółka Rolniczego i Koła Młodzieży „Świetlica" zostanie urządzony wieczór Kulturalno-oświatowy p. t. „Choinka".

Na program wieczoru złożą się inscenizacje i pieśni Kolędowe w wykonaniu Świetlicy, oraz wygłoszony zostanie odczyt na temat gospodarczo-rolniczy. Na wieczór ten organizatorzy powyższego zapraszają miejscowe społeczeństwo rolnicze. Wstęp bezpłatny

Po „Choince" odbędzie się staraniem „Świetlicy" Zabawa Taneczna za biletami wstępu. Czysty zysk z zabawy przeznacza się na cele oświatowe Koła Młodzieży „Świetlica"

Porąbka dn. 7-I-35 r.

Kółko Rolnicze
Koło Młodzieży „Świetlica"
w Porąbce.

Ogłoszenie.

Wdowa po górniku chciałaby kupić domek — pokój z kuchnią i kawałek ogródka na terenie parafji Porąbka. Zapłaci gotówką.

Oferty proszę zgłaszać do Redakcji „Kroniki Parafjalnej" lub do kancelarji parafjalnej

Humor.

Podsłuchane.

— Ile to pan chce za tę choinkę?
— 50 groszy
— Taniej nie będzie?
— Będzie — na Wielkanoc

Lotnik.

— Samuel. czy ty znałeś Leosia? on jest doskonały lotnik.
— On jeździ z aeroplanem?
— Nie, tylko potrzebował **się ulotnić** z pieniędzmi swego szefa!

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski. **Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski**
Kazimierz k. Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1 85